CZĘŚĆ XVI. № 85. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek $\frac{2}{14}$ Listopada.

Tygodnik będzie wydawany w roku następnym bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. PP. prenumeratorowie proszeni są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{1}{13}$ *Listopada.*

Nowiny Dworu.

S powodu zgonu Królowej Jmci Niderlandów, Dwór Cesarski przywdział żałobę na dni 24, licząc od dnia 19 bież. miesiąca.

— S powodu zgonu xięcia Jmci Piusa Augusta Bawarskiego, Dwór Cesarski przywdział żałobę na dni dwa, od 27 b. m. i, łącznie s tém, na dni cztéry s powodu zgonu Xiężniczki Wiktoryi Emilii Alexandry, córki Landgrafa Ernesta Hessen-Philipstall.

N. Cesarz Jmć przybywszy do miasta Tyflis 8 Października, nazajutrz, o 10 rano był w Soborze Wniebowzięcia na dziękczynném nabożeństwie, a potém na zmianie warty pułku Erywańskiego karabinierów, s którego był zadowolonym.

O 12ej mieli szczęście być przedstawianemi J. C. Mości Chany i znakomitsi azyaty kraju Zakaukazskiego. Następnie N. Pan raczył oglądać sztab oddzielnego Kaukazskiego korpusu, gymnazyum Tyfliskie, arsenał, koszary Kaukazskiego batalionu saperów i ustanowioną przy nim szkołę dla Gruzyjskiej szlachty i ze wszystkiego był zupełnie zadowolony, poczém obejrzał Metechski zamek więzienia.

10go, o 10 rano, Cesarz Jmć słuchał mszy św. w Kaszu-Etskiej Cerkwi Św. Jerzego a o 1ej odbył przegląd wojsk zgromadzonych w Tyflisie, s których był zadowolony, nadewszystko zaś z artyllery.

11go, o 10ej rano, J. C. Mość był na zmianie warty zbornego uczebnego bataljonu, s którego był zadowolony, poczém oglądał Tyfliski lazaret wojskowy, Kommisyą tamecznego Kommisoryatskiego Depo i zakład motania jedwabiu.

O 2ej godzinie popołudniu, Gruzyjscy xiążęta i szlachta, składający eskortę J. C. Mości i trzymający straż wewnątrz, zebrali się konno na placu przed domem zajmowanym przez N. Pana i w obecności J. C. Mości szli między sobą na wyścigi i wyprawiali rozmaite narodowe igrzyska. Wieczorem N. Pan uświetnił Swą obecnością bal, dany przez szlachtę i obywateli Gruzyi.

Przez cały czas pobytu N. Cesarza Jmci w Tyflisie, miasto było oświecone.

12go, o 6 rano, N. Pan wyjechał w drogę do Stawropola i nocował w Kwaszczence u stóp głównego przechyłku (перевалъ) grzbietu Kaukazskiego. 13go, o 6 rano, J. C. Mość, dla dogodniejszego przejazdu przez góry, pojechał konno. Droga ta tym była trudniejsza, że wierzchołki Gór Kat i Krzyżowej były zasypane śniegiem i sama droga, s powodu zdarzonego wtenczas mrozu do 5 stopni, pokryta była lodem. Przebywszy szczęśliwie góry i ciągnąc dalej podróż wzdłuż rzeki Terek do Kazbeka, J. C. Mość stanął na nocleg we Władikawkazie.

14go, we Władikawkazie, mieli szczęście być przedstawionemi N. Panu deputowani od różnych góralskich narodów, mieszkających za Terekiem; potém, Cesarz Jmć, obejrzawszy lazaret wojskowy i batalion Kurińskiego pułku strzelców, wyjechał w drogę przez Kabardyńską płaszczyznę, w orszaku Kabardyńskich starszyzn i szlachty i przybył szczęśliwie na nocleg do Ekaterynogradu.

15go, o 7 rano, J. C. Mość, obejrzawszy lazarety wojskowe, odjechał do Piatigorska, gdzie stanął tegoż dnia na nocleg.

16go, w Piatigorsku, N. Pan raczył oglądać lazaret wojskowo - roboczego oddziału, cerkiew, dwa domy dla niedostatnich chorych oficerów i potém wszystkie zakłady wód mineralnych; a o 12ej odjechał na noc do Georgiewska, dokąd przybył o 4ej popołudniu i oglądał arsenał i lazaret wojskowy.

17go, z Georgiewska, J. C. Mość wyjechał o 7 rano i stanął szczęśliwie w Stawropolu o 9 wieczorem.

18go, w Stawropolu, N. Pan, o 9 rano, raczył przyjmować urzędników wojskowych i cywilnych, kupców, burmistrza miasta s chlebem i solą, i mieszczan; x.ążąt góralskich i deputowanych od różnych Zakubańskich narodów.

O godz. 10, J. C. Mość, odbywszy przegląd wojsk, będących w Stawropolu, raczył oglądać lazaret wojskowy Stawropolski, rozmieszczony jeszcze, s powodu niedostatku skarbowego domu, w sześciu oddzielnych prywatnych domach, i tak s porządku, jako z dobrego utrzymania chorych, był wielce zadowolonym.

Potém oglądał Kommisyą Stawropolskiego Komisoryatskiego Depo, szpital urzędu Powszechnej Opieki i Domu cierpiących pomieszanie, tudzież wystawę płodów przyrodzenia obwodu Kaukazskiego, a o 4 popołudniu wyjechał na Don, do Axajskiej Stanicy, dokąd przybył szczęśliwie 19 b. m., o godzinie 3 popołudniu i był spotkany przez Hetmana wszystkich wojsk Kozackich, J. C. W. Następcę Cesarzewicza, który przybył do Axaju tegoż dnia w pożądaném zdrowiu.

21go, Cesarz Jmć, z Następcą, o 9 rano, pojechali do Nowoczerkaska, gdzie stanęli o wpół do 11ej.

Do miasta wjechał Cesarz Jmć konno, w towarzystwie Następcy Cesarzewicza i całego orszaku.

U bramy tryumfalnej N. Pan i W. Xiążę spotkani byli przez Sprawującego obow. Wojskowego Nakaznego Hetmana, ze wszystkiemi jenerałami, wyższemi oficerami i wojskowemi sztabami, przy liczném zgromadzeniu ludu i przeprowadzani do Soboru Wniebowstąpienia, gdzie uszykowany był wojskowy krąg ich regalij i chorągwi.

Wpośród niego N. Pan i Cesarzewicz spotkani byli przez arcybiskupa Czerkaskiego i Georgiewskiego s krzyżem i wodą święconą.

Po wejściu do Cerkwi odbyło się krótkie nabożeństwo, po którem J. C. Mość, wszedłszy do kręgu wojskowego powtórnie, raczył przyjąć od Spraw. obow. wojskowego Nakaznego Hetmana buławę i wręczyć ją Hetmanowi wszystkich wojsk kozackich, Następcy Cesarzowiczowi; dalsze zaś znaki władzy Hetmańskiej odniesione zostały do kwatery J. C. Wysokości.

Podczas tego dawano ognia z dział miejskich.

Potém J. C. M. z W. Xięciem, w orszaku wszystkich urzędników wojska Dońskiego, przybyli do przygotowanego dla N. Pana domu, gdzie mieli szczęście przedstawiać się wszyscy Wojska Dońskiego Jenerałowie.

Moskwa 20 Października. J. C. W. W. X. Konstantyn Mikołajowicz, przybył s Petersburga do tutejszej stolicy 17 tegoż m., o godzinie 7 popołudniu, a JJ. CC. WW. WW. Xiążęta Mikołaj Mikołajowicz i Michał Mikołajowicz, WW. Xiężniczki Olga Mikołajówna i Alexandra Mikołajówna, przybyły 18 b. m., o 9 popołudniu.

Przez roskazy dzienne Cesarskie z d. 11 b. m., zostający przy oddz. Kaukazskim korpusie i Dowodzący Kaukazską odwodową brygadą Grenadyerów, Jenerał porucznik *Hesse* zaliczony zostaje do wojska, a na jego miejsce mianowany, zostający w tymże korpusie, liczący się w artyleryi, Jen.-major *Simborski 1.*

Ukaz Cesarski *dany do Rządząc. Senatu, w d. 3 Czerwca b. r.*, (w Peterhofie.)

«Stan i skuteczność działania miejscowych gubernijalnych i powiatowych władz, zawsze zwracały na się szczególną Naszę uwagę.

Przedewszystkiém uznano za potrzebną zapewnić urzędnikom, w gubernijach służbę pełniącym, odpowiednie pomnożonym potrzebom środki utrzymania się; to dokonaném zostało przez powiększenie Ukazem Naszym z d. 9 Stycznia 1835 roku, etatów gubernijalnych i powiatowych.

Następnie, dla ulepszenia sposobu działania tak Głównego Gubernijalnego, jak i Ziemskiego policyjnego zarządu, a razem środków ściślejszego nad temiż czynnościami dozoru ze strony wyższej Zwierzchności, Rada Państwa, za Naszem potwierdzeniem, poruczyła Ministrowi Spraw Wewnętrznych: 1) obejrzeć szczegółowie cały obręb czynności Gubernatorów Cywilnych i Rządów Gubernijalnych i skróciwszy dotychczasowe formy toku interesów, z uchyleniem o ile można wszelkiej nadpotrzebnej korrespondencyi, ustanowić bardziej regularny i dogodniejszy porządek; 2) na tychże zasadach obmyślić środki ku lepszemu, do pomnożonej ludności stosowniejszemu, urządzeniu Policyi Ziemskiej, nie przekraczając wszakże zasadniczych postanowień Ustawy Gubernij z roku 1775.

Teraz ta ważna i wielostronna praca została również ukończoną i Minister Spraw Wewnętrznych przedstawił projekta:

1) Ogólnej Instrukcyi dla Cywilnych Gubernatorów, obejmującej szczegółowie wszystkie przedmioty zarządu gubernii, osobie jej Zwierzchnika właściwe.

2) Ustawy porządku przewodu interesów w Rządach Gubernijalnych.

3) Ustawy Ziemskiej Policyi.

4) Ogólnej Instrukcyi dla urzędników i posługaczy Ziemskiej Policyi z następnemi szczegółowemi tejże Instrukcyi rozwinieniami:

5) Ustawą Ziemskiej Poczty, dla stałej kommunikacyi Sądów Ziemskich, z urzędnikami Ziemskiej Policyi, wewnątrz powiatów.

6) Ostatecznych (normalnych) etatów gubernijalnego i powiatowego zarządu.

Po szczegółowém roztrząśnieniu i poprawieniu wszystkich tych projektów w Radzie Państwa, uznając je, w dzisiejszym ich stanie, odpowiadającemi celowi i dla tego zatwierdziwszy je, przesyłamy przy niniejszém Rządzącemu Senatowi ze wszelkiemi annexami i roskazujemy:

1) Wszystkie wymienione postanowienia przyprowadzić do skutku od 1 Stycznia 1838 roku, poczynając od tejże daty i wypłatę dodatkowych summ według etatów.

2) Moc ich obowiązująca, do nowego rozporządzenia, nie ma być rozciąganą na Syberyjskie i Nadbaltyckie gubernije, tudzież na obwody: Kaukazski i Bessarabski, jako mające oddzielne swoje Ustawy, na Gruzyją i inne prowincye Zakaukazkie, dla zarządu których, z woli Naszej, układają się teraz oddzielne projekta.

3) Gdy, z mocy Ustawy Rządów gubernijalnych, tytuł Vicegubernatorów przybrać mają mianowani do tych Rządów Starsi Radzcy; przeto dotychczasowi Vicegubernatorowie, we wszystkich gubernijach, na które rozciąga się nowa organizacya, mają się odtąd nazywać Prezesami Izb Skarbowych.

4) W razie choroby, nieobecności lub wydalenia się ze służby Cywilnego Gubernatora, jeżeli też i Vicegubernator, s powodu choroby, lub nieznajdowania się na miejscu, nie będzie mógł objąć zarządu gubernii: w takim razie sprawowanie obowiązków Gubernatora polecane być ma Prezesowi Izby Skarbowej.

5) Gdy, pomimo przezwania dotychczasowych Vicegubernatorów Prezesami Izb Skarbowych, zakres ich czynności urzędowych nie ulega zmianie: przeto i zasiadanie w komitetach, składanych w skutek Ustawy o Rekrutszczyznie, dla wyznaczenia miejsc do przyjmowania rekrutów i wydzielania powiatów, tudzież Prezydencya w Urzędzie Rekrutskim (Рекрутское Присутствіе) miasta gubernijalnego, nie przestają, jak dotąd, należeć do obowiązków ich urzędowania.

Rządzący Senat nie zaniecha, ku wykonaniu i podaniu niniejszego do powszechnej wiadomości, uczynić stosownych rozporządzeń.«

— Na zasadzie Zdań Rady Państwa, zatwierdz. przez N Pana w d. 13 Września b. r. P. Minister Skarbu w d. 14 b. m. wydał następne wyłączne przywileje: 1) Orężnikowi Jakubowi *Bertrand*, na lat *pięć*, na wynalezioną przezeń nowego składu broń ognistą. Wyższość strzelb i pistoletów, według tego systematu sporządzanych nad innemi, ma zależeć na większej ich lekkości, trwałości i pewności; oszczędności prochu i czasu; na tem, że wszelka broń stara z łatwością na ten nowy sposób przerobioną być może, tudzież że s takiej broni można wystrzelić 800 (sic) razy, nieczyszcząc jej wcale, i to nawet w czasie największego deszczu.—2) Porucznikowi Sztabu jeneralnego *Tuczkow*, na lat *dziesięć*, na sposób oszczyszczania soku burakowego za pomocą istot zawierających garbnik i takich reagensów, które mają własność łączenia się z garbnikiem, nie szkodząc cukrowemu pierwiastkowi.—3) Sztabskapitanowi *Zagriażskoj*, na sporządzanie pojazdów z ruchomemi żelaznemi kolejami. W tych pojazdach, przed zwyczajnemi kołami, urządzone są koła, których obwód stanowi sześciokąt. Na te, i na zwyczajne koła, naciąga się łańcuch żelazny, złożony z ogniw płaskich, których rozmiar odpowiada doskonale rozmiarowi boków kół sześciokątnych; te więc ostatnie służą do naciągania łańcucha i do podkładania pod zwyczajne koła, za każdym ich obrotem, powierzchni twardej i równej, jaką jest żelazna. Użytek tej metody jest ten, iż koń w podobnych powozach może ciągnąć dwa razy tyle ciężaru co w zwyczajnych, pożyteczność zaś ich będzie najwyraźniejszą na drogach piaszczystych i grzązkich.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) *16 b. m.* (s 1 Dep.) Z ogłoszeniem zapadłego na Zdanie Komitetu PP. Ministrów roskazu Cesarskiego, iżby odtąd we wszystkich bez wyjątku gubernijach, w przedmiocie opalania zajmowanych przez Gubernatorów domów, tak skarbowych jako i najemnych, trzymano się jednostajnego prawidła, a mianowicie: iżby na nadejściem każdego trzylecia, czynione było na następne trzy lata wyrachowanie ilości drew potrzebnych na opał, stosownie do liczby pieców, i summa pieniężna stąd wypadająca, wnoszona była, na ogólnej zasadzie, do wyrachowania (смѣта) ziemskich powinności, a po należytem jego utwierdzeniu była wydawana Gubernatorom do własnego ich rozrządzenia, co cztery miesiące.

2) *20 tegoż m.* (s 1 oddz. 5 Dep.) o byłym Assesorze od szlachty Makaryewskiego sądu powiatowego *Stajnowskim.*

S 1 Departamentu.

3) *21 tegoż m.* O nadaniu Moskiewskiemu instytutowi wschodnich języków imienia Łazarewych, praw i przywilejów jakich używają zakłady naukowe 2go rzędu.

4) *tegoż dnia.* O poruczniku *Prutczenko.*

5) *23 tegoż m.* O rozciągnieniu na Wydział Marynarki Ukazu Rządz. Senatu z d. 26 Sierpnia b. r. we względzie wykreślania sztrafów i kar ze stanów służby Jenerałów, oficerów, podoficerów i żołnierzy wydziału wojska lądowego.

6) *tegoż dnia.* O urzędniku 12 klassy *Czerkaszenin.*

7) *tegoż dnia.* O pobieraniu od Kiachtyńskich kupców po 6 procent, od wexlów dawanych przez nich na należne od nich opłaty celne.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 27 Października. W następnym tygodniu, Królowa i dwór przybędą z Brighton do nowego pałacu St. James Park — powiadają, że Królowa trzy tygodnie zabawi w Stolicya Swięta Bożego Narodzenia przepędzi w zamku Windsor.

— Królowa oświadczyła żądanie, iżby wszystkie damy, wezwane na bal do Guildhall, były ubrane w materye z wyrobów krajowych.

— Xiężna Cambridge, przymuszona zabawić dzień w Calais z powodu niepogody, przybyła 25 b. m. do Douvres, w towarzystwie xięcia Jerzego i xiężniczek Augusty i Maryi. Xiężna przyjęta była w Douvres przez N. Małżonka Swego.

Paryż 26 Października. Jutro Król z całą familią ma się udać na mieszkanie do Tuileries.

— W liście s Tulonu pod d. 25 b. m. donoszą, że trzy pułki wkrótce wylądują do Bony. W lazaretach znajdujących się w tém mieście, nieustaje cholera. 18 b. m. liczba chorych wynosiła do 973. Od połowy b. m. okazała się taż choroba i w Algerze, lecz w słabym stopniu.

— W liście s Saragosy od 21 b. m. zapewniają; że don Karlos czyni przygotowania do przeprawy przez Ebro. Jednakże jest to tylko pogłoska, gdyż Gazette de Bayonne 24 b. m. nic o tém niewspomina. W San Sebastian przygotowano znaczne zapasy żywności dla wojsk na linii przy Hernani.

— Umieszczamy tu koniec raportu jenerała Valée do ministra wojny. z d. 16 Pazdziernika:

«Juteudent wojska, wsparty przez miejscowe władze, które utrzymałem w pełnieniu obowiązków, trudni się wyszukiwaniem magazynów znajdujących się w twierdzy — ma już do rozrządzenia znaczną ilość zboża, dostateczną na pierwsze wojska potrzeby.

«Achmet-bej, który usiłował przez układy wstrzymać postęp naszego szturmu, w chwili gdym dawał rozkazy bić wyłom, niewznawiał podobnych układów, odkąd zajęliśmy Konstantinę. — Doniesienia Arabów, względem terazniejszej pozycyi Beja, są między sobą sprzeczne.

«Wszakże podług doniesień, które mi się najpodobniejszemi do prawdy wydały, Bej, opuszczony od znacznej liczby swoich stronników i nawet, jak powiadają obrany ze skarbów, cofnął się od Konstantiny na kilka dni marszu, oczekując dalszych wypadków. Wysłałem emissarjuszów, dla dokładnego poznania pozycyi jaką zajmuje.

Haga 28 Października. Zwłoki zmarłej Królowy były uroczyście przewiezione 26 b. m., do katakumb przódków w Delft, według ustanowionego obrzędu. Wóz pogrzebowy, ośmiokonny, wiozł kosztownie ozdobioną, trumnę, uwieńczoną Królewską koroną i znakami orderów: ŚŚ. Katarzyny i Ludwiki. Rodzina Królewska, dwór i znakomitsi urzędnicy składali orszak, eskortowany przez wojska, za któremi postępował tłum mieszkańców, wiele osob poszło aż do Delft. Po przyjęciu przez miejscowe władze, trumna została spuszczona do grobu Królów. Król i Xiążęta opuściwszy to miasto tutaj powrócili; poczém sekretarz państwa baron van Dom, przyłożył do trumny pieczęć Królewską i odbyło się żałobne nabożeństwo.

Madryt 21 Października. P. Bardaxi 18 b. m. został mianowany prezesem rady.

— Na posiedzeniu Kortezów 16 b. m. wniosek P. Osca tyczący się cofnienia nadzwyczajnej władzy, udzielonej ministrom prawem 22 Grudnia 1836 roku, dał powod do żywych rospraw. Po kilku burzliwych mowach, na wniosek Ministra Sprawiedliwości, spory do następnego dnia zostały odłożone. W liczbie tych, którzy najgorliwiej obstawali za zawieszeniem rospraw, zauważano jenerała Seoane, który utrzymywał, że w obecnym stanie rzeczy w Hiszpanii, użycie surowych środków jest nieodbite. Po zatwierdzeniu przez izbę wniosku ministra, komisya cofnęła swój wniosek.

— Ministerstwo zajmuje się dwóma ważnemi przedmiotami; to jest rospuszczeniem izby Kortezów i ułożeniem listy senatorów, co ma być przedstawionóm na utwierdzenie Królowy.

— Zapewniają że jenerał Cordova podał się na deputowanego w Pampelunie.

— Przez roskaz Królowy trzechmiesięczny przeciąg zakreślony jest dla wszystkich hiszpanów do wykonania przysięgi na Konstytucyę; wzbraniający się traci prawo obywatelstwa.

— Jenerał Oraa wydał prokłamacyą do mieszkańców Aragonii, Walencyi, Murcyi, i t. d., w której bez różnicy wieku i płci zapowiada karę śmierc tym którzyby pobudzali żołnierzy do nieposłuszeństwa lub ucieczki. Office-

rowie i żołnierze opuszczający swoje chorągwie, będą natychmiast jako dezerterowie rozstrzelani. Toż samo rozciąga się do wszystkich, którzy bez szczególnego zezwolenia dowodzców, choćby tylko na godzinę, oddalą się od swego stanowiska.

— W Echo del Comercio piszą, że w tymże dniu, kiedy Espartero przy Huerta napadł na Karlistów, Lorenzo s korpusu don Sebastiana, poraził tychże przy San Christoval i zwrócił się poźniej ku Silos.

— Ministerstwo nieprzestaje zajmować się fortyfikowaniem stolicy, lecz wykopanie drzew, zniesienie domów, pociągające znaczne koszta, zaledwo słaby opor stawić zdołają napadowi. Na ten przedmiot mają być użyte wszystkie pieniądze, pochodzące ze sprzedaży dzwonów — mniemano, iż rząd otrzyma s tej przedaży znaczne summy, ale ceniąc po 248 realów kwintał, skarb nie więcej otrzyma jak milion franków.

Konstantynopol 11 Października. Arcyxiążę Jan Austryacki zwiedza wszystko, co przedstawia godném widzenia Konstantynopol i okolice. Arcyxiążę z wielką uprzejmością był przyjęty przez Sułtana; rozmowa trwająca godzinę z Wielkim Wezyrem, poprzedziła widzenie się; potem orszak Arcyxięcia, składający się ze 30 osób, był Sułtanowi przedstawiony.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg 1/13 Listopada.

Sposób oczyszczenia kotłów parowych z osadu wapiennego.

P. Chaix w Paryżu podał sposob oczyszczenia kotłów parowych z inkrustacyi czyli osadu wapiennego, bardzo łatwy i skuteczny w użyciu. Towarzystwo zachęcenia w Paryżu przeznaczyło komissyę na przekonanie się o jego użyteczności i P. Payen znakomity chemik i fabrykant wyrobów chemicznych, w sprawozdaniu swojem oddał należytą sprawiedliwość temu wynalazkowi.

Długo nieznano sposobu uwolnienia się od tego osadu, który, narastając na wewnętrznej puwierzchni kotła, niszczy metal i przeszkadza udzieleniu się ciepła płynowi a nieraz nawet staje się przyczyną explozyi kotła. Dla pozbycia się tego niemiłego gościa, potrzeba było zastanawiać robotę, ostudzać piece i młotami lub dłótem odbijać ten osad od dna i boków kotła; co wiele czasu i pracy kosztowało. Sposób ten, niszczący metal nigdy niebył dokładny; zresztą ostudzenie samego aparatu i muru wiele opału marnotrawiło.

P. Clément (professor chemii w konserwatoryum sztuk i rzemiosł w Paryżu) przywiózł był z Anglii do Francyi sposób niszczenia tego osadu za pomocą kartofli. Sposób ten prosty zależał na tém, aby do środka kotła wrzucić pewną część surowych całych albo pokrajanych kartofli. Części krochmalne, w które kartofla najwięcej obfituje, robiły płyn mydlastym i przeszkadzały wapiennym osadom osiadać na dnie i bokach kotła parowego. Na tejże samej zasadzie i s podobnym skutkiem, używano otrąb pszennych, gryczanych i t. p. Ale nagromadzona ilość tych organicznych istot robiła wodę kleistą, piana wciskała się w rury i krany i zatykała je. Ta niedogodność mianowicie w tych miejscach, gdzie woda obfituje w sole ziemne, tak była wielka, że musiano zaprzestać użycia tych sposobów, mianowicie na statkach parowych, gdzie para musi być czynną bez przerwy, a wreszcie gdzie nie zawsze można mieć kartofle.

P. Chaix znalazł jeszcze łatwiejszy i dogodniejszy sposób zniszczenia osadu, przeszkodzenia formowaniu się nowego; doświadczenie kilkakrotnie powtorzone nie zostawiło nic więcej do życzenia. Świadectwa kapitanów okrętowych i prefektów nadmorskich prowincyj, i samej komissyi dowodzą wielkiej jego użyteczności.

Cały ten sposób zasadza się na tém: do machiny parowej, siły 10 koni wyrównywającej, bierze się 20 funtów gliny czystej, miałkiej, rozprowadza się wodą i rozczyn ten wlewa się do kotła. Po ośmiu dniach znaleziono, że dawniejszy osad zupełnie zniknął i aparat wpółgodziny oczyszczony, znowu mógł być czynnym; następnie we 14 dni oczyszczano kocioł i nowego osadu zupełnie nieznaleziono. Próby te powtarzano na starych kotłach i zawsze s pomyślnym skutkiem. Przyczyna i tu taż sama, co wyżej przytoczona. Cząstki czyli atomy gliny wciskają się między powierzchnią kotła a osadem, czyli inkrustacyą i niedozwalają jej przylegać do metalu. Tém zaś cząstki gliny mają wyższość od cząstek krochmalnych kartofli, że niezatykają rurek delikatnych aparatu. Korzyść więc nietylko s tego wynika że się oszczędza opału, roboty przy oczyszczaniu, zabezpiecza się od explozyi, ale i kocioł nierownie trwalszym jest w użyciu. Sposób ten da się zastosować s pożytkiem do kotłów parowych w gorzelniach, a nawet i do samowarów. (Pol. Jowz. 44). *M. F.*

Poezya.

ŻAL PRZESZŁOŚCI.

Do Józefa K. Szczepkowskiego

I.

Śmiej się Panie Józefie! dzisiaj u mnie święto,
Jakiegoś jeszcze w życiu nie obchodził swojem:

Po raz pierwszy siać zaczęto,
Na polu, pierwszy raz mojem.
A ja, w obliczu ludzi i w obliczu Nieba,
Rzucając ziarna pierwszą garść na rolę —
Wytchnąłem i myślałem: odtąd, odtąd trzeba
W pocie czoła, jak Kain, obrabiać to pole,
I wygnanemu z raju młodości i marzeń,
Strąconemu bez skrzydeł zapału poecie,
Wieść życie uplecione z drobnych losu zdarzeń,
Życie mierzwy i znoju na przenudnym świecie!
O! uczuć co się wówczas w sercu mojem działo,
Gdym rozbrat biorąc s przeszłością nadziemną,
Rzekł w sercu: Stało się! stało,
Inny teraz świat przedemną! —;
Uczuć tego nie możesz co się ze mną działo,
Boś nigdy swej przyszłości nie żegnał ze łzami,
Bo ci serce nie pękało,
Za poety marzeniami,
Za słodkiem życiem sennego dumania!
Jak mnie dziś — kiedy gwałtem porwany s tej drogi.
Wchodzę w świat, co mi przeszłość na wieki zasłania,
W obce, zdeptane i skalane progi.
Stoję, patrzę i płaczę, jak to biedne dziecię,
Co swe zabawki przez dumę pokruszy,
Które na tę ofiarę znalazło moc duszy,
Lecz żalu nie stłumi przecie.
Mój Boże, wszystko teraz człek za sobą rzuci —
Część swojej duszy, część samego siebie —
Wszystko na progu u tych wrót pogrzebie,
I nic nie wróci! ach! nic już nie wróci!
O! biada ludziom, co z skrwawioną duszą,
Kiedykolwiek, s kimkolwiek pożegnać się muszą.
Lecz ludzi człek pożegna i znowu powita,
Lecz miejsca lube sercu nie nazawsze rzuci.
A przeszłość nigdy nie wróci,
A młodość druga nie świta!

II.

I ja byłem w Arkadyi! i mnie w życia wrotach,
Zabłysły niebios siedmiobarwne tęcze;
I mnie złudzenia, jak sieci pajęcze,
Objęły, kołysały w zdradliwych uplotach.
I ja marzyłem sławę, wieńce i oklaski,
I ja leciałem za próżnem widziadłem;
Lecz smutna ciemność pochłonęła blaski,
I ja — na ziemię upadłem.
Ach! oddajcie mi moje ułudzenia stare:
Miłość—nadzieję—i wiarę—
Wiarę w ludzi i w siebie—nadzieję przyszłości,
I drugą i najdroższą — tę iskrę miłości,
Która ledwie w sercu tleje!
Ach! oddajcie mi miłość, wiarę i nadzieję!

III.

O życie moje, jakżeś ty utkane!
Co w tobie dziwów, co cudów jest w tobie!
Wszystko leci, przemija i pędzi zziajane,
Przedemną, czekać w mym grobie!
Ach! na dno jego ileż pamiątek się zwali,
Ile drugie te piersi przysypie, uakryje!
Ile trzecie, porwane w wielkiej czasu fali,
Niczyja, swoja nawet łza już nie obmyje!
O życie moje, życie! jak dziwne twe sploty,
W nich i kwiaty wesela i ciernie boleści,
I długie, długie chwasty nudy i tęsknoty,
Ręka losu zmięszała, uplata i mieści.
I w nich jak w Kleopatry koszu się ukrywa,
Ten wąż co kiedyś do piersi poskoczy,
I nim go ręka odepchnie życzliwa,
Jad w krwi ostatki wytoczy! —

IV.

Śmiej się z marzeń Józefie!—Na rolę niewdzięczną
Sypiąc ziarno, które mnie przywiąże do ziemi,
Czułem, jakbym obrączkę dawał jej zaręczną —
Jakbym brał ślub i z życiem i z troski nowemi.
I byłem—śmiej się jeszcze! Jak Wenecki Doża,
Co pierścieniem ślubuje Adrjatyku morza.
A wracając myślałem: żegnajcie mi nieba!
Poezyo, marzenia, xięgi i nadzieje!
Ucięto skrzydła, — pracować potrzeba,
I bogdajby mi lepiej zeszło co zasieję,
Nad przeszłe moje, jakie miałem ziarno,
Które wiatr poroznosił i zginęło marno.
Nad przeszły zasiew, s którego schodziły
Niepokoj, troski, za prace i znoje;
O! bodaj na tej ziemi nie rodziły,
Chwasty, które zatruły przeszłe życie moje!
Zatruły?? prawda! Jednak żal przeszłości,
Wytłómacz proszę?—Skarżę się i płaczę,
A serce dawnych cierpień swych zazdrości;
Czemu? bo ich już więcej nie zobaczę.
Tak nieraz nawet twarz wroga,
Straszna jest gdy ją widzim, gdy nie widzim, droga!

Omelno.

Wrzesień 1837 r.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 1-го Ноября 1837. ***Цензоръ П. Гаевскій.***

W DRUKARNI WOJENNEJ.